

poproszeni w L: 355
IX 104
46

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
z siedzibą w Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Lotnej
87-30 Toruń, ul. Podmurzy 93, tel. 0148 56 63 22 136
e-mail: fundacja@fundacja-elzbiety-zawackiej.pl
NIP 956 16 25 127 B. REGON 140502736
K.S. 14029
Nr r-ku 82 1090 1500 6000 0000 5002 0244



siostra
Toruń-Rubinkowo

brataniwa
Elżbieta Skrzywicka

87-400 Golub-Dobrzyń

Brodnica
Golub-Dobrzyń
WSK AK

++ Sobczak Janina
zam. Warszawska
ps. "Janina"

U: 355/355 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Sobczak Janina

J: X: 355/355 Pom.

Brodnice WSK AK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa k. 4 s. 1-4

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

k. 5 s. 1-5

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

1) z Elżbietą Zawacką k. 3 s. 1-4

2) w sprawie J. Sobczak k. 5 s. 1-6

- Fundacji

V. Wyplisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 19

VI. Fotografje oświat i ikonografii

1/1. Relacja

1. Relacja o konspiracyjnej działalności
Janiny Sobczak, napis, oryg. Elżbiety
Zawackiej z 4.09.1978r. (data napisu) k. 1 s. 1
2. Relacja z 22.02.1979r., napis, oryg.
J. Warszawskiej z dr. Sobczak k. 3 s. 2-4



Relacja uczestnicząca w akcji podziemnej

ARCHIWUM
Egzekucyjny
355/P.
poz.
data wpływu 4/9-79

I Działalność

1. Sobieski Janina, zamieszkała w Warszawie
2. 14 czerwca 1916 r. w Gólabiu przy wybuchu
3. Wiktoria i Ludwika z d. Szymankowa
4. Akcja podziemna do wojny
5. uczestnicząca w magistracie w Gólabiu; życie monotonne w Gólabiu
6. 87-100 Torun, życie prywatne

II Okres przedwojenny

1. prace w magistracie od 1929 r. - 1939 r.; prace sekretarskie w T.C.L. w Gólabiu
2. Kurier PCK

III Okres okupacyjny

1. Wiosna 1939 r. to prace w powiatowym urzędzie w Gólabiu z wyjątkiem czasu, kiedy była w Warszawie (zostawiona, niekierowniczo i ludzko nie) w akcjach do około 10 IX. Niemcy zamierzali do pracy 7 IX 39 i pracowali do 1945 r.

2. Do zaprzyczenia w 1942 r. pomaganie Polaków w miasteczku w Gólabiu. - pomoc w ukrywaniu odrodzonego polskiego państwa w Gólabiu pod pseudonimem "Klub", materiały przed wyjazdem pomogły Żydowi. Wydarzaniem zwrócić na uwagę (do Warszawy, Bielska itp.), namawiając do wyjazdu. [w sprawie X. Kuzniak zformalizował Żydowi w Gólabiu i po odebraniu Kuzniakowi wygnani w kierunku Działdowa] Zapate - wydarzaniem Polaków, którzy byli w zagrożeniu, Parszewskiego; zwrócić na uwagę w Gólabiu, torun. - pomoc w ukrywaniu lat w Gólabiu zwrócić na uwagę, strójta pade i jako pomoc w ukrywaniu, piata podania.

- wydarzaniem życia Halina i Stefania Przymian - wymianie piatki w Gólabiu; - miasteczku anonimowo.

od 1941? (przed zaprzyczeniem) przychodził do mnie do domu w Gólabiu p. Gólabiu i przed o wydarzaniem w Gólabiu, przykładała piatki w Gólabiu, przykładała piatki w Gólabiu, przykładała piatki w Gólabiu. Tworzyli w Gólabiu z Tomaszem Andriejem (po imieniu nie? Heleny Gólabiu), ja p. Janke i Tadema, Jan Gólabiu.

Zadaniem moim było dostawianie lektur, przepisywanie tajnych prasy, słuchanie radio przez aparat w bunkrze i podawanie informacji

- Znamym miasteczku zaktualizowanych
- | | |
|-----------------------|--------------|
| 2. Zetabiniński | Kobity |
| Spodniński | Zetabiniński |
| Szymanki | Cyrkloff |
| ++ Rozwadowski PK | Lubowski |
| + Przybyłowski Jan PK | |

Partyzantka PK zwrócić na uwagę w Gólabiu
Przebiegła inżynierka HEB - roszkar Bony; parolada na powołanie.
Einsatz, był wyjątkowo dla Polaków, bunkry; podawanie informacji
1945 r. Została wzwana do pracy, była sekretarką do r. 1948 4

nowy opis

I. Dane osobiste

- 1. Sobczak Janina, zamężna Warszewska
- 2. 14 czerwca 1916 r. w Golubiu pow. Wąbrzeźno
- 3. Wiktor i Ludwika z d. Szmytkowska
- 4. szkoła podstawowa do wojny
- no dnie 5. urzędniczka w Zarządzie Miejskim w Golubiu: ojciec nauczyciel
- 6. 87-100 Toruń, w Golubiu, pięcioro dzieci

II. Okres przedwojenny

- 1. praca w Zarządzie Miejskim od 1929 r. do wybuchu wojny tj. wrzesień 1939 r.; praca sekretarki w Towarzystwie Czytelni Ludowych
- 2. kursy P.C.K.

III. Okres okupacji

1. września 1939 r. to prace w prowizorycznych szpitalach, zorganizowanych dla ofiar bombardowań. Bombardowania te były szczególnie nasilone w okolicach Golubia i Dobrzynia pod Sokołowem. Wśród rannych i zabitych byli żołnierze, uciekinierzy z przygranicznych miast byłych t. zw. Prus Wschodnich oraz ludność miejscowa. Szpitale te były zorganizowane w szkole w Golubiu, w byłym Ośrodku Zdrowia oraz innych wolnych pomieszczeniach. Praca w tych prowizorycznych szpitalach była bardzo utrudniona, gdyż nie było na miejscu żadnych lekarzy, którzy zostali powołani do czynnej służby wojskowej. Jedyny aptekarz z pochodzenia żydowskiego Adolf Riesenfeld pomagał nam dostarczając wszelkich leków oraz opatrunków oraz służył nam radą w udzielaniu pomocy. // Został w październiku 1939 r. zamordowany // . Również należy się szczególna wdzięczność położnej p. Janinie Ciechańskiej, która z całym poświęceniem, nie licząc się z podeszłym już wówczas wiekiem, pracowała i kierowała nami, młodymi wówczas i przerażonymi tymi wszystkimi okropnościami wojny pomocnicami, czyli t. zw. siostrami P.C.K. Wśród osób, które dziś pamiętam wymienić mogę nazwiska: Kuligowska, Prakseła, Dorota Stankiewicz, Maria Sobczak, Wiktoria Kuźmińska, Jordan, Nozdrzykowska Urszula oraz jej siostra. Dużo nazwisk już nie pamiętam. Dziewczęta te pracowały jednak z całym oddaniem. Również nasi księża katoliccy odwiedzali codziennie szpitale i chorych, udzielając pomocy, otuchy oraz pociech religijnych. // Później obydwaj zostali zabrani do obozów koncentracyjnych i zginęli // . Chcę jeszcze dodać, że wszystkich rannych żołnierzy przewoziliśmy do Szpitali w Toruniu, tak, że w chwili wejścia Niemców do Golubia w szpitalach tych znajdowała się już tylko ludność cywilna. Początkowo t. zn. w pierwszych dniach starałam się

-2-

3

rejestrować i zapisywać nazwiska osób chorych i rannych. Zbierałam -o ile się to dało - dokumenty osobiste i długo jeszcze potem rodziny zgłaszały się do mnie do ich odbiór .

III. Okres okupacji.

1. Około 10 września 1939 r. zostałam wezwana do pracy w Magistracie. Język niemiecki znałam b. słabo. Niemcy połączyli odrazu Dobrzyń do Golubia w jedną administrację. Ludność Dobrzynia jeszcze mniej znała ten język. Toteż usilnie uczyłam się języka niemieckiego, aby móc służyć Polakom z pomocą.

2. Do zaprzysiężenia w 1942 r. pomagałam Polakom w miarę swoich sił i możliwości. W pierwszym rzędzie pomocy tej potrzebowali żydzi. Wydawałam zezwolenia indywidualnym rodzinom żydowskim do Warszawy, Białegostoku itp. Namawiałam do wyjazdów. Ludność Polska nie była jeszcze w tych pierwszych dniach okupacji tak prześladowana, nastąpiło to dopiero z końcem października. W pierwszej połowie października zgromadzono wszystkich żydów na rynku w Dobrzyniu i po odbiorze kontrybucji wygnano w kierunku Dziełdowa. Odbywało się to wszystko w sposób brutalny, nie zważając ani na ciężarne kobiety, starych i schorowanych ludzi oraz małych dzieci. Zresztą wszystkie te rzeczy są ogólnie znane i nie ma potrzeby abym je powtarzała.

W końcu października nastąpiły już masowe aresztowania Polaków i wywożenia ich do obozów. Czasy stawały się coraz bardziej trudne dla ludności polskiej. To też moja pomoc ograniczała się tylko w bardzo małym stopniu // w skali ogólnej// do udzielania im zezwoleń na kupno drzewa, węgla, udzielałam, raczej ułatwiałam, zawieranie małżeństw, wydawania przepustek na tereny późniejszej Generalnej Gubernii, służyłam jako tłumacz, pisałam podania i takie inne -dzisiaj zdawałoby się mało ważne- usługi. Uratowałam życie Halinie i Stefanowi Prumom //żydom// dostarczając im takie dokumenty, które pozwoliły im przetrwać aż do czasów wyzwolenia /obecny ich adres: Ar. Michoacan Nr. 89 dep. 1 Mexico D.F.//

Ułatwiałam również ludności w wymianie pieniędzy

Po zaprzysiężeniu, które nastąpiło w mieszkaniu p. Marii Grajko-
skiej, tworzyliśmy z Janem Grajkowskim, Andrzejem Tomaszkiem
trójkę. Ja pod pseudonimem Jenka. Praca ^{raczej zadania} ~~moja~~ ograniczała się
do wystawiania na żądanie p. Grajkowskiego do dostarczenia
legitymacji osobom ukrywającym się, przepisywania tajnej prasy
//przeważnie były to nie wielkiego formatu broszurki, słuchania
radia //było w biurze// informowania ich o tym itp.

Znałam mężczyzn zakonspirowanych:

p. Żołobiński Lucjan

Spodniewski Tadeusz //nauczyciel// jego żonę Marię z domu Daranowska//
Suszyński ,profesor,mieszka w Rypinie
Rozwadowski /dziś już nie żyje,zmarł o ile wiem 4 lata temu w
Wąbrzeźnie//

Przybojewski Jerzy //A.K.// zamordowany w Oranienburgu.Jemu również
wystawiałam papiery z którymi dostał się do Warszawy,jednak tam
wpadł w łapance ulicznej.

Byłam członkinią Armii Krajowej.

Partyzantka AK oraz A.M. znajdowała się w lasach okalewskich,które
ciągnęły się i miały połączenie z Warszawą.

Pamiętam ,że pisałam instrukcję AK na wypadek rozszerzenia się
powstania Warszawskiego na tutejsze tereny.Wszystko to przepisywałam
na urzędowej maszynie ,czasem biorąc ją potajemnie do domu,a czasem
nawet w biurze ,przychodząc specjalnie nieraz już o godz.4-tej
rano,gdy pracowały tylko sprzątaczkki ,Polki,których byłam pewna.
Z kobiet,które napewno pracowały w konspiracji znałam:

Jadwigę Cyrklaff,Halinę Luboińską,Marię Daranowską-Spodniewską,
p.Żołobińską. Napewno było ich więcej,jednak już dziś nie jestem
w możności ich wymienić.Zresztą nie było to wówczas bezpieczne znać
dużo nazwisk,aby w razie aresztowania wiedzieć ich jak najmniej.
Pracowałam w ciągłym zagrożeniu.Nawet to,że fałszowałam podpisy,
podkładałam pieczętki było ogromnym zagrożeniem.
To byłoby chyba wszystko co mam do opowiedzenia.O innych moich
poczynaniach ,niech świadczą osoby,które mnie znały z współpracy
z nimi.

Pod koniec wojny był tak zwany "Einsatz". Wówczas również,
poza pracą w biurze,pracowałam w izbie chorych,w których leżeli
Polacy chorzy z wyczerpania,przeziębien,kalectwa itp.

Po wyzwoleniu izba ta służyła w dalszym ciągu chorym oraz
osobom zbombardowanym na szosie prowadzącej do Kowalewa w Podzamku
Golubskim.

Okres powojenny.

Po wyzwoleniu zostałam znowu powołana do pracy i jako sekretarz
miejski organizowałam na nowe ~~z Zarządzie~~ ^{administracje} Miejskim .Były to czasy
trudne,brakowało sprzętu biurowego //Niemcy powywozili wzgl.znisz
czyli urządzenia i akta'.

W roku 1948 wyszłam zamaż i mieszkałam przez okres 26 lat w
Rypinie. Tam udzielałam się w pracy społecznej dla Spółdzielczości.
Na podstawie uchwały Prez.Nacz.Redy Spółdzielczej z dnia 4 maja 1955
r.w uznaniu szczególnego wkładu pracy w organach samorządu
oraz za ofiarną pracę w realizacji celów i zadań spółdzielczości
spożywców otrzymałam dyplom przodującego działacza ruchu spółdziel
czego.

22. V 1979

Jawina Warszawska
z domu Sobczak

II. Materiały uzupełniające relacje: Sobczak
Janina:

1. Fragment listy Ereny Jordan
do Elżbiety Zawackiej z 25.08.1978
- wzmianka o Janinie Sobczak, rękopis.

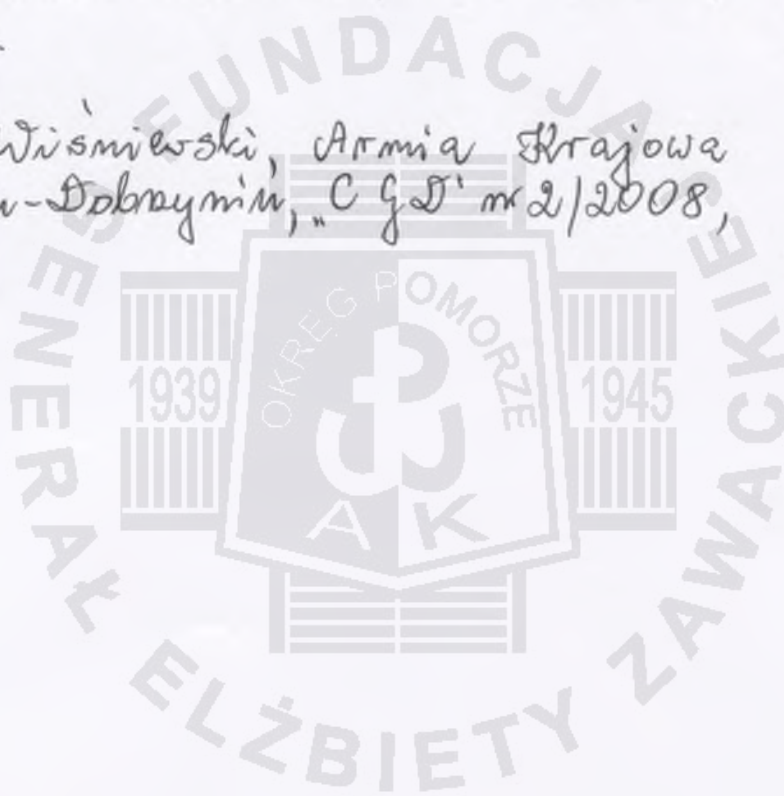
k. 1 s. 1

2. art. Sr. Wiśniewski, Golubska konspira-
cja, "Gazeta Pomorska", z 21.05.2008,
kserokop.

k. 2 s. 2-3

3. art. Sr. Wiśniewski, Armia Krajowa
w Golubiu-Dobrym, "CgD" nr 2/2008,
kserokop.

k. 2 s. 4-5



Ornija listu u t. probl. p. Jordanu Grene
" Inspektorat Grudziński
(koresp. z G. Zawacki)
Szanowne Pani Doktor!

Dot. Hebrusko
Gohb, 25.8.1974. 1

Onyż się zorientowała okazyjnym mi zeznaniem.
Redebywn bardzo w miarę, snt dofinansie Pani doze
branie mat. med. i wet. i t. p., teraz po 30 latach, bardzo
rozprzeczona. marit v. p. i t. p. i t. p.

1. Zetęcam fotografic z czasu wojny, w środku tej grupki
wedi: Jadzia Lyrklaffowa, córka Bolesława i Zofii,
ur. w 1914r. arentowała 3.1.1945 wraz z matką i pnie-
ziową do Brudnicy. Matka, zrobuwa około 15.1.45. Wg
tej styczniowej wedy: Jadzia widziaws v. p. i t. p., gdy 18 pnie-
zowa do Bydgoszy.

2. W Toruniu chyba jeszcze mieszka p. Kalina z d. Luboim-
ska, z mężem Lipowka (?) Lipińska (?), federacja w
wiedzi z matką p. Kamenarshov v. Gohbin, przyja-
wła się z Jadzią. Pracowała z nią od 24.1.45 do
czerwca 45 w PCK (psychodnia, szpitalik). Wyjechała
do Torunia, aby koić swoje nerwy. Spółkowała ps po
kilku latach w Toruniu jako mieszka, nawiązała
(chociaż koić swoje nerwy). Może sądzić, że dała się
w kuratorium w Toruniu. Myślę, że info pracowała
z Jadzią.

3. Pracowała adreś p. Janiny Warszewskiej z d. Sobczak
kobieta między innymi pracowała tutaj, tego czasu
stratę, w czasie okupacji - wówczas: Toruń - Rubin-
kowi, Rydygiera 13a u. 4. W Toruniu mieszka od kilku
lat, obye z mężem - emeryt, on adwokat.
P. Janina zapewne będzie. Pani może sporo powe-
dzieć o pracy kobiet na tutejszym terenie.

4. Myślę, że sporo na temat Pani interesującej
smy, wspomnień, może Pani z nich coś wyburka.
Od wiosna 1945 do wiosna 1949 pracowała ze mną
w L.O. s. p. Ludzika Stefanowa Jwańskie, z domu
Gajenskie (z Turawa), właścicielka Piłkowie pow. Hebrus-
ko. Około tej pracy, córka Felicyta Jwańskie z do-
władami, powstała, arentowała Niemcy tu przed
Narodzeniem (czy nie w 1942?) w 1942r. Niemcy od
s. p. Ludziki, ale które te rodzaje snta wiesz...

(Grene Jordan)

DODATEK
DO GAZETY
POMORSKIEJ

Środa,
21 maja 2008 r.

Album regionalny

Historie przez życie pisane

Golubowska konspiracja

Każde miasto ma swoje tajemnice i związane z nimi ciekawe miejsca. Również w Golubiu-Dobrzyńlu znajdują się interesujące domy, w których wiele się działo. Właśnie takim miejscem jest kamienica znajdująca się w Golubiu przy ulicy Chopina 10. Tam w latach 1943-1945 znajdowało się biuro Szefa Sztabu Komendy Okręgu Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej Pomorze.

Pierwsze struktury ZWZ - AK powstały w naszym mieście już w 1940 roku. Wówczas Szef Sztabu Komendy Okręgu Pomorze kpt. Józef Chyliński, ps. „Wicher” oraz szef wywiadu tejże komendy kpt. Józef Gruss nawiązali kontakt z mieszkańcem Dobrzyńla Lucjanem Zolobin-skim. To właśnie on wciągnął, w krótkim czasie, do konspiracji m.in. Jana Grałkowskiego, który przyjął pseudonim „Tadusz” i „T 42”.

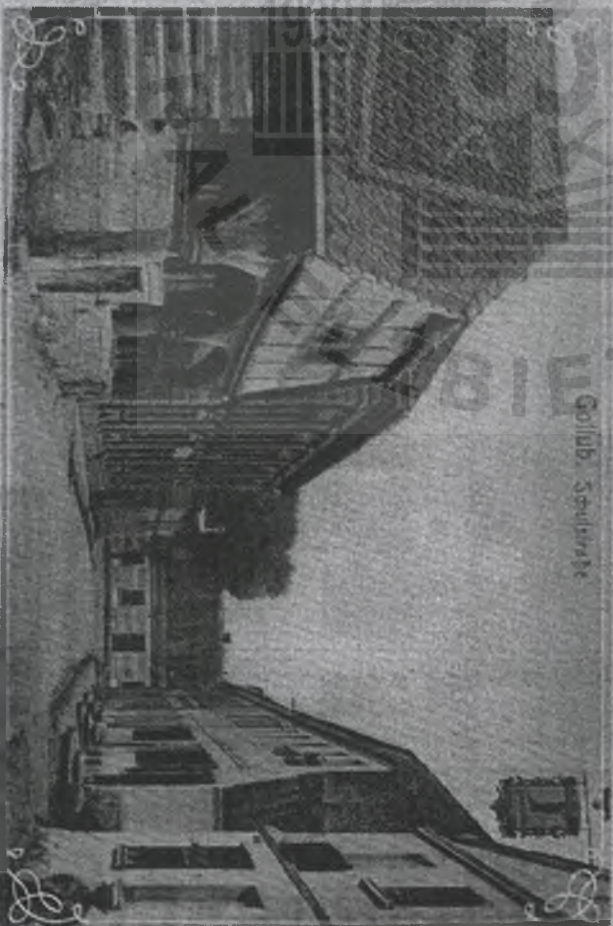
Na podstawie jego relacji możemy przedstawić strukturę biura J. Chylińskiego, które mieściła się w mieszczaniu matki Jana, Maril Grałkowskiej, ps. „Matka Tacka”. Powstało ono w 1943 roku i funkcjonowało

Osoby „zatrudnione” w biurze, kontakt z Chylińskim utrzymywały wyłącznie przez Grałkowskiego. Oprócz niego kontakt z Szefem Sztabu miała jeszcze H. Lubinska. Łączność zewnętrzna zapewniała skrytka konspiracyjna obsługiwana przez M. Grałkowską, z którą stykali się łącznicy z Podokręgu Południowego, który obejmował swoim zasięgiem południowy obszar przedwojennego województwa pomorskiego. Kurierzy nie byli zorientowani w istnieniu i działalności biura. Przekazywali m.in. pieniądze na jego utrzymanie, które pochodziły z Warszawy, a do Golubia trafiały poprzez sieć łączności z Sierpca. Aby uniknąć dekonspiracji, w razie zatrzymania przez niemiecką policję, pieniądze ukrywano w proszkach do prania.

Jednym z kontaktów konspiracyjnych biura była skrytka konspiracyjna w sklepie mleczarskim mieszczącym się na golubskim rynku, obsługiwana przez zatrudnioną tam Jadwigę Gyrfiał, ps. „Tacka”. Z skrytki tej korzystał również kurierzy inspektora-

Kolekcja „Gazety Pomorskiej”

Golub, Środa



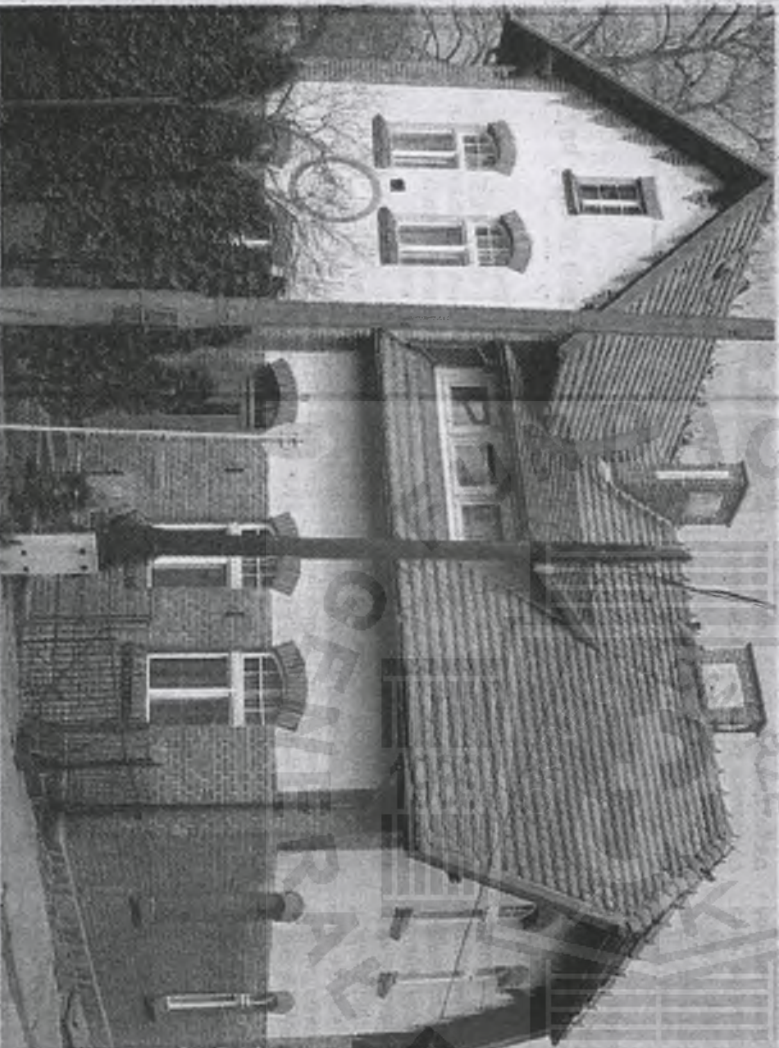
Z ulicy Chopina wiąże się wiele ciekawych historii. Tu w kamienicy nr 10 w latach 1943-1945 znajdowało się biuro Szefa Sztabu Komendy Okręgu Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej Pomorze.

biura przedstawiała się następująco. J. Chylińskiemu podlegał bezpośrednio Jan Grajkowski, który był kierownikiem biura. Jemu natomiast podlegał sekretariat prowadzony przez Halinę Lubrińską, ps. „Hala”, która przepisywała meldunki konspiracyjne i rozkazy na maszynie do pisania.

Z sekretariatem były zaś połączone niezależne od siebie następujące działy: zaopatrzenia, finansowy, wywiadowczy i kontrwywiadowczy oraz łączności. W biurze mieściła się także radiostacja, nadawczo-odbiorcza. Bezpieczeństwo pracy biura zapewniała ochrona niezwiązana z sekretariatem ani żadnym działem. Podlegała ona J. Grajkowskiemu. Należeli do niej trzej krawcy z Golubia: Łęgowski, Jaworudzki, Pietruszyński oraz Józef Sobczak.



W czasach wojny w tej kamienicy mieścił się sklep mleczarski, a w nim konspiracyjna skrytka obsługiwana przez zatrudnioną Janą Jadwigę Cyrklatf, ps. „Tecla”.



W budynku NSDAP znajdującym się przy ulicy Mostowej 1 przechowywane były niemieckie plany umocnień, które budowano wzdłuż Drwęcy (pozostałości po nich znajduje się m.in. w miejscowości Bocheniec przy drodze do Radomina). Grupa golubskich akowców, pod kierunkiem „Tadeusza”, włamała się do tego budynku i skopiowała plany, które następnie



Ulica Chopina dziś

tu Brodnica, łączność pomiędzy skrytką w sklepie, a biurem utrzymywał tylko jeden łącznik Pietruszyński. Tajne meldunki przekazywano ukrywając je w kosmkach masta.

W mieszkaniu Grajkowska ukrywała również broń zdobytą przez oddział partyzancki Inspektoratu Brodnica o kryptonimie „Sprężyny”, która następnie została przetrzucona akowcom w Borach Tucholskich.

Należy wspomnieć o tym, iż tak naprawdę to cała rodzina Grajkowskich należała do Armii Krajowej. Rodzeństwo Jana Heleny, ps. „Danka” oraz Kazimierz, ps. „Kazek” pełnił funkcje łączników do zadań specjalnych. Ponadto bracia należeli do 1941 roku do specjalnej sieci łączności, kierowanej przez wspomnianego Lucjana Żolobnińskiego, a podległej bezpośrednio pod komendę Okręgu ZWZ AK Pomorza.

To właśnie akowcom z Golubia udała się w 1944 roku zdobyć niemieckie plany umocnień, które budowano wzdłuż Drwęcy (pozostałości po nich znajdują się m.in. w miejscowości Bocheniec przy drodze do Radomina). Plany te były przechowywane w budynku NSDAP znajdującym się przy ulicy Mostowej 1. Grupa akowców, pod kierunkiem „Tadeusza”, włamała się do tego budynku i skopiowała plany, które następnie zostały przekazane

Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Po zakończeniu wojny cała dokumentacja biura została zakopana przez Marię Grajkowską i do dziś nie odnaleziona. Związane to było z tym, iż Jan Grajkowski został w kilka godzin po wywołaniu miasła przez Armię Czerwoną, w nocy z 23 na 24 stycznia 1945 roku aresztowany przez NKWD i wywieziony w głąb Rosji. Mimo tego udało mu się szczęśliwie wrócić do Polski jeszcze tego samego roku.

W Golubiu-Dobrzyńniu w czasie II wojny światowej wiele się działo. Może nie były to bitwy czy starcia z okupantem, jednak miejscowi członkowie konspiracji nie próżnowali, czego przykładem może być akcja zdobycia planów.

Zbieraniem informacji na temat działalności ZWZ AK na terenie Pomorza, w tym naszego miasta, zajmuje się działająca już od wielu lat Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służby Polak w Toruniu i to właśnie dzięki jej zbiorom udało się w części odtworzyć dzieje domu przy ulicy Chopina i mieszkającej w nim rodziny Grajkowskich.

Nasze miasto kryje jeszcze wiele ciekawych miejsc, które tylko czekała na swojego odkrywcę. Mielimy nadzieję, że wkrótce poznamy inne historie z Golubia Dobrzyńskiego.

nieistniejące użycie, zakupiłże-
nia, finansowy, wywiadowczy
i kontrwywiadowczy oraz łącz-
ności. W biurze mieściła się
także radiostacja nadawczo-
odbiorcza. Bezpieczeństwo
pracy biura zapewniała ochro-
na niezwiązana z sekretaria-
tem ani żadnym działem. Pod-
legła ona J. Grajkowskiemu.
Należeli do niej trzej krawcy
z Golubia: Łęgowski, Jawo-
rudzki, Pietruszyński oraz Jo-
zef Sobczak.

W czasie wojny w tej kamienicy mieścił się sklep mleczarski, a w nim konspi-
racyjna skrytka obsługiwana przez zatrudnioną tam Jadwigę Cyrklat, ps. „Te-
kla”.



Ulica Chopina dziś



tu Brodnica. Łączność pomiędzy
skrytką w sklepie, a biurem
utrzymywał tylko jeden łącznik
Pietruszyński. Tajne meldunki
przekazywano ukrywając je
w koszkach masła.

W mieszkaniu Grajkowska
ukrywała również broń zdobytą
przez oddział partyzancki In-
spektoratu Brodnica o krypton-
imie „Sprężyny”, która następnie
została przekazana akowcom
w Borach Tucholskich.

Należy wspomnieć o tym, iż
tak naprawdę to cała rodzina
Grajkowskich należała do Armii
Krajowej. Rodzeństwo Jana He-
lena, ps. „Danka” oraz Kazimierz,
ps. „Kazek” pełnił funkcje
łączników do sztabu specjalnych.
Ponadto bracia należeli do 1941
roku do specjalnej sieci łączności,
kierowanej przez wspomnianego
Lucjana Zolobńskiego,
a podległej bezpośrednio
pod komendę Okręgu ZWZ AK
Pomorze.

To właśnie akowcom z Go-
lubia udało się w 1944 roku zdo-
być niemieckie plany umocnień,
które budowano wzdłuż Drwęcy
(pozostałości po nich znajdują się
m.in. w miejscowości
Bocheniec przy drodze
do Radomina). Plany te były
przechowywane w budynku
NSDAP znajdującym się
przy ulicy Mostowej 1. Grupa
akowców, pod kierunkiem „Tade-
usza”, wiała się do tego bu-
dyku i skopiowała plany, które
następnie zostały przekazane
„Wichrowi”. Za ten czyn Jan
Grajkowski został odznaczony

Srebrnym Krzyżem Zasługi
z Mieczami.

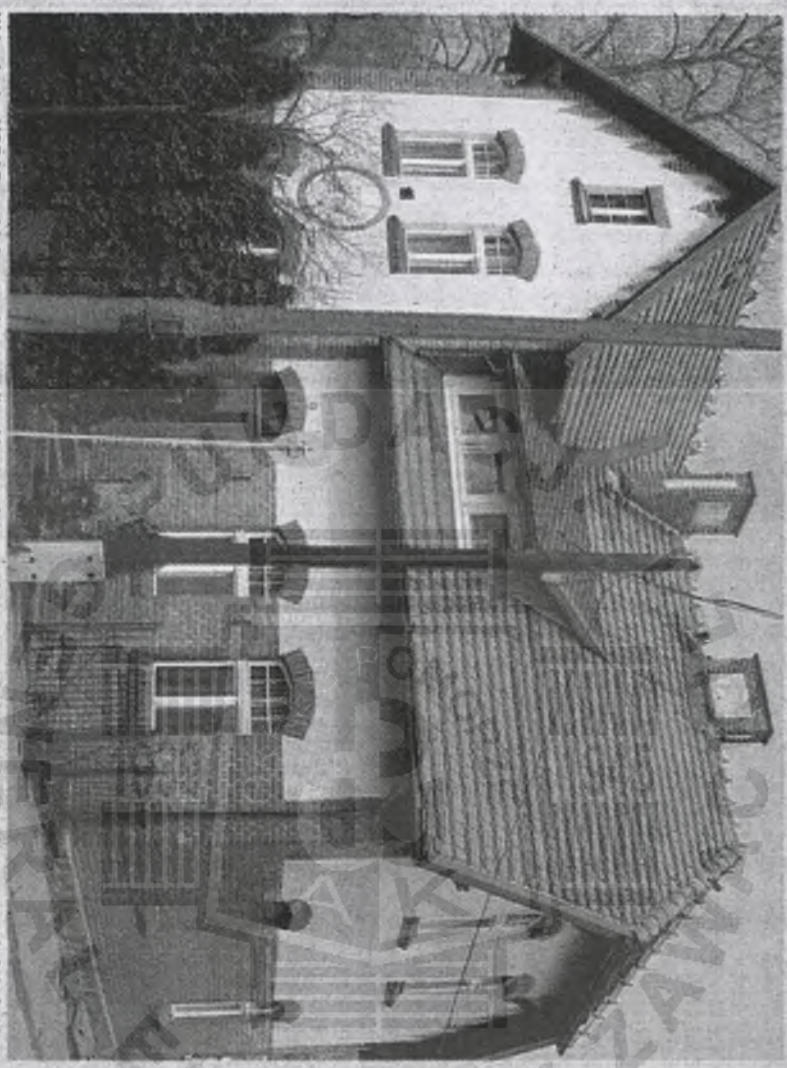
Po zakończeniu wojny cała
dokumentacja biura została za-
kopana przez Matkę Grajkowską
i do dziś nie odnaleziona. Zwią-
zane to było z tym, iż Jan
Grajkowski został w kilka godzin
po wyzwoleniu miasta przez Ar-
mię Czerwoną, w nocy z 23
na 24 stycznia 1945 roku aresz-
towany przez NKWD i wywiezio-
ny w głąb Rosji. Mimo tego uda-
ło mu się szczęśliwie wrócić
do Polski jeszcze tego samego
roku.

W Golubiu-Dobrzyńiu w cza-
sie II wojny światowej wiele się
działo. Może nie były to bitwy
czy starcia z okupantem, jednak
miejscowi członkowie konspiracji
nie próżnowali, czego przykła-
dem może być akcja zdobycia
planów.

Zbieranym informacją na te-
mat działalności ZWZ AK na te-
renie Pomorza, w tym naszego
miasta, zajmuje się działająca
już od wielu lat Fundacja Archi-
wum i Muzeum Pomorskie Armii
Krajowej i Wojskowej Służby Po-
lek w Toruniu i to właśnie dzięki
jej zbiorom udało się w części
odtworzyć dzieje domu przy ul-
cy Chopina i mieszkającej w nim
rodziny Grajkowskich.

Nasze miasto kryje jeszcze
wiele ciekawych miejsc, które
tylko czekają na swojego od-
krywcę. Mielijmy nadzieję, że
wkrótce poznamy inne historie
z Golubia Dobrzyńia.

TEKST I FOT.
SZYMON WIŚNIEWSKI



W budynku NSDAP znajdującym się przy ulicy Mostowej 1 przechowywane były niemieckie plany umocnień, które bu-
dowano wzdłuż Drwęcy (pozostałości po nich znajdują się m.in. w miejscowości Bocheniec przy drodze do Radomina),
Grupa golubskich akowców, pod kierunkiem „Tadeusza”, wiała się do tego budynku i skopiowała plany, które na-
stępnie zostały przekazane „Wichrowi”. Za ten czyn Jan Grajkowski został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi
z Mieczami.

„Gazeta Pomorska” 21-22.08.2008

Wspomnienie

Golub-Dobrzyń

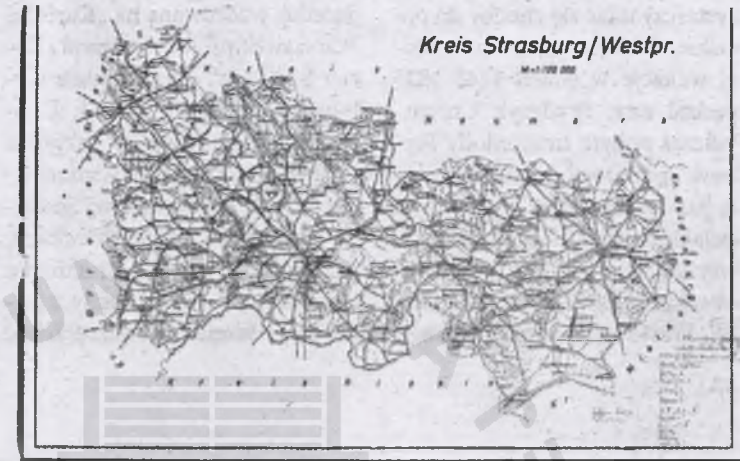
Armia Krajowa w Golubiu-Dobrzyniu

Żołnierze Armii Krajowej byli kominiarzami. Tajna radiostacja w kościele. Anonimowe donosy Polaków. Broń ukryta na cmentarzu.

Pierwsze komórki ZWZ w Dobrzyniu i w okolicznych miejscowościach Płonne i Sokołowo powstały w 1940 roku. Założyli je członkowie Komendy Okręgu Pomorze kpt. Józef Gruss, ps. „Stanisław” – Szeft Oddziału II (Wywiad), por. Gustaw Ignacy Olszewski, ps. „Gracjan” – Szeft Oddziału V (Łączność), Józef Olszewski, „Andrzej”. Następnie pojawili się por. Henryk Grützmacher, ps. „Michał” – Szeft Oddziału V i Komendant Podokręgu Północnego (Morskiego) oraz kpt. Józef Chyliński, ps. „Wicher” – Szeft Sztabu Komendy Okręgu. Założyli w mieście stałą kwaterę i punkt kontaktowy dla oficerów sztabu Komendy Okręgu. Mieściła się ona w mieszkaniu Lucjana, ps. „As”, „Czarny” i Heleny, ps. „Halszka” Żołobińskich przy ulicy Kościelnej 16 (w czasie okupacji Lindenstrasse), obecnie Kościuszki.

Lucjan Żołobiński został zaprzysiężony do ZWZ wiosną 1940 roku przez ppor. rez. Edwarda Dołkowskiego, mieszkającego w miejscowości Grudza (pow. lipnowski) nieopodal Dobrzynia n/Drwęca. Zorganizował on z polecenia J. Chylińskiego na początku 1941 roku w powiecie rypińskim, specjalną komórkę łączności i kwaterunku związanej z oddziałem łączności konspiracyjnej Sztabu Komendy Okręgu Pomorze.

Członkowie komórki byli zatrudnieni jako wiejscy kominiarze, pracujący od 1942 roku w zakładzie Niemca – Teodora Schneidera. Dzięki temu mieli możliwość bez problemowego poruszania się po terenie powiatu, a w szczególności gmin: Chrostko-



Mapa pochodzi z 1944 roku i znajdują się na niej autentyczne notatki dowódcy Inspektoratu Brodnica T. Fiutowskiego. Mapa pochodzi ze zbiorów Fundacji „Archiwum Muzeum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służby Polek” w Toruniu.

wo, Płonne, Sokołowo. W krótkim czasie zorganizowano kwatery konspiracyjne i punkty kontaktowe bezpośrednio zastrzeżone dla J. Chylińskiego m.in. w Golubiu, Dobrzynia n/Drwęca oraz Białkowie. Dodatkowo L. Żołobiński i T. Spodniewski byli łącznikami i kurierami będącymi w dyspozycji Sztabu Komendy Okręgu Pomorze na trasach do Brodnicy, Torunia i Bydgoszczy.

W miejscowości Białkowie nieopodal Dobrzynia, w majątku państwa Kitzmann, założona została z inicjatywy Żołobińskiego kolejna komórka ZWZ-AK. Przyjęła ona konspiracyjną nazwę „Łomianki” i „Karmazyny”. Zofia Kitzmann, ps. „Wanda”, „Łomiańska” prowadziła kwaterę przerzutową dla członków sztabu Komendy Okręgu Pomorze była również referentką Wojskowej Służby Kobiet na Obwód Rypin. Natomiast jej mąż Zdzisław, ps. „Rola”, „Drwęcki”, „Łomiański”, z polecenia Szefa Sztabu Komendy Okręgu podpisał wniosek o przyjęcie niemieckiej listy narodowo-

ściowej (DVL), w ten sposób został Bauerführerem na rejon dobrzyński. Dzięki temu ich działalność konspiracyjna nie wzbudzała zainteresowania władz okupacyjnych.

W domu przy ulicy Kościelnej toczyła się główna działalność ZWZ-AK. Mieszkała tu, oprócz Żołobińskich, także rodzina Dziegielewskich, która cała należała do konspiracji (Kazimierz i Jadwiga oraz ich dzieci: Krystyna, Adam i Stanisław). K. Dziegielewski, ps. „Żywy” zastępca komendanta placówki AK w Dobrzyniu, w 1942 roku przyjął przysięgę konspiracyjną nowych mieszkańców tego domu, mianowicie Mieczysław, ps. „Ciocia Miecia” i Haliny, ps. „Hala” Wróblewskich.

Bardzo ważny był także nasłuch radiowy. Pierwszą tajną radiostacją w Dobrzyniu umieszczono w wieży miejscowego kościoła. Brał w tym udział Władysław Śmigieński. Punkt ten istniał do 1941 roku, kiedy to radiostację przeniesiono do mieszkania Dziegielewskich przy ulicy Kościuszki

16. Nasłuchem zajmował się tam Kazimierz Dzięgielewski

Do WSK należała także Janina Sobczak, ps. „Janka”, która pracowała w magistracie połączonych miast. Dostarczała Janowi Grajkowskiemu karty żywnościowe, podróżne oraz odzieżowe, a także przepustki umożliwiające przekraczanie Drwęcy i dokumenty meldunkowe. Zajmowała się także niszczeniem anonimowych donosów przychodzących na Polaków. Uratowała życie rodzinie żydowskiej – Halinie i Stefanowi Prumom. J. Cyrklaff przekazywała tajne meldunki ukrywając je w kostkach masła.

W mieszkaniu państwa Dzięgielewskich odbywały się szkolenia wojskowe dla męskich członków AK, które prowadził K. Dzięgielewski i Z. Langowski. Przeszkoleni zostali m.in. Stanisław i Adam Dzięgielewscy, Roman Langowski i Stanisław Suszyński. Placówka w Dobrzyniu posiadała także pewną ilość broni, która była ukryta na miejscowym cmentarzu, a także na kwaterach prywatnych.

Działalność Rejonu AK w Dobrzyniu n/Drwęcą polegała na sprawnym działaniu punktów i skrzynek kontaktowych oraz kwater konspiracyjnych. Jednym z ważniejszych kurierów, którzy przynosili meldunki do Rypina był Stanisław Suszyński, ps. „Junior”, siostrzeniec L. Żołobińskiego. Zajmował się on także „pilotowaniem” członków Komendy

Okręgu na poszczególne kwatery w Obwodzie „Borowiki”.

Głównym celem było przygotowanie i przeprowadzanie w nadarzącej się okazji powszechnego powstania. Poszczególnym okręgom, rejonom i placówkom wyznaczono indywidualne zadania. Według rozkazu z lipca 1944 wydanego przez Komendę Okręgu Pomorze, Rejon AK w Dobrzyniu miał zająć się opanowaniem miast Golubia i Dobrzynia. Następnie nawiązać łączność bojową z komendą okręgu oraz sąsiednimi obwodami. Po opanowaniu wyznaczonych terenów oddziały powstańcze miały zgrupować się w lasach w okolicach Wrock. Plany te nie zostały zrealizowane ze względu na brak dostatecznej liczby żołnierzy AK na tym obszarze oraz szybkim opanowaniem terenu przez Armię Czerwoną w wyniku ofensywy styczniowej 1945 roku.

Wyzwolenie było tragiczne dla członków AK, gdyż część z nich została aresztowana przez NKWD i zesłana w głąb Rosji.

Szymon Wiśniewski

Tekst artykułu powstał na podstawie kilku opracowań, m.in.: M. Krajewski, W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska w latach 1939-1945, Rypin 1995; T. Jaszowski, Okręg Pomorski Armii Krajowej Podokręg Południowo-Wschodni, Toruń 1996; E. Zawacka, Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet, Toruń 1992.

IV/1. Korespondencja z Elżbietą Zawacką:

1. List J. Sobczak - Warszawskiej z 22.02.1979r., rękop. oryg. k. 1 s. 1-2
2. List E. Zawackiej z 21.03.1979, rękop. kop. k. 1 s. 3
3. List J. Sobczak - Warszawskiej z 26.03.1979 - usupet. rękop. oryg., rękop. oryg. k. 1 s. 4



22 2 79

Przepraszam Pani!

Bardzo Panię przepraszam za nie dotrzymanie danego słowa. Zdaję sobie dobrze sprawę o wartości prowadzonej przez Panią pracy i zaangażowaniu z tym trudnością i ogromem wysiłku w zbieraniu i selekcjonowaniu ponad dokumentacyjnych. Mam jednak dość rzetelne usprawiedliwienie mego uniknięcia. Przechodziłam bowiem w tym czasie ratowanie psychiczne spowodowane moim stanem zdrowia. Doznanie Pani - bez szczegółowych wyjaśnień - jest wyjątkowo tylko to, że byłam przez kilka tygodni w Bydgoszczy na wydziale onkologii, gdzie stosowano Kurację radacyjną. Było to - i jest jeszcze - dla mnie szokiem, z którego obecnie próbuję się wydobywać. Nie wiem jak to będzie, ale trzeba to przeżyć i jeszcze jakos żyć.

Zatęgoram opis sporządzały tak jak umiałam. Wzrostko to dzisiaj z perspektywy czasu wydaje mi się zbyt skromne, aby służyło wogóle na wzniątek. Dużo już mi pamiętam, dużo ośb rozpamiętałam. Może właśnie te najważniejsze rzeczy zostały pamiętane. Przebywając przez przeszło 26 lat poza Gdubiciem straciłam kontakt z wieloma osobami i nie wiem nic o ich losach. Jeśli natomiast

interesują Państwa i osoby z Ryplina, to bardzo
 dużo uwaga by Państwu przedstawić się od pani
 Stefani Jesiankowskiej, kierowniczki Druku
 Książki, zamieszkałej do dziś w Ryplinie. Była
 ona wojowniczą w całym tego słowa znaczeniu.
 Należała do P.P.K.

W tej chwili ja jednak nie udaję się
 do niego. W miarę me mogę pomóc. Jemu
 wymagam opieki. Może jeszcze dozekam się
 wydania Państwa prac.

Zyczę Państwu z całego serca sukcesu
 w tej tak ciężkiej i żmudnej pracy i dużo
 zdrowia, którego się wam należy, kiedy się go traci.

J.M. Warszawska

Posiadamy obecnie telefon
 gdybyśmy mogła zrobić stary proszę
 zadzwonić festem teraz ponieważ do domu.

Torun, 21. III 79³

Szanowna: Droga Pani,
Dziękuję za przesyłane relacje i list.
Jutem mnie wstręsił, ale przez
każdą diagnozę lekarską jest niepełna.
Życzę Pani z całego serca, aby wyzdawała
Pani z choroby bez resztek.

Relacja Pani jest dla mnie bardzo
ważna. Gdyby Pani przypominały się
daleki nieznajomy bliski osoby, bardzo
proszę do mnie zatelefonować, dobrze?

Proszę Pani przekazać zapiski z 1939 r.?
czy pamięta Pani miesiąc zafundowania
w 1942 r.? Co to znaczy partyzantka
F III (strona 3 Pani relacji)?

Czy mogła by Pani pomóc w dotarciu do
p. Lubomirskiej Hali?

Przeżyłam Pani, Droga Pani Janino,
bardzo serdecznie pozdrawiam

Elżbieta Zawacka

26. III. 1979 r.

Pracownia Pami.

Odpowiadam na list z 21. III.

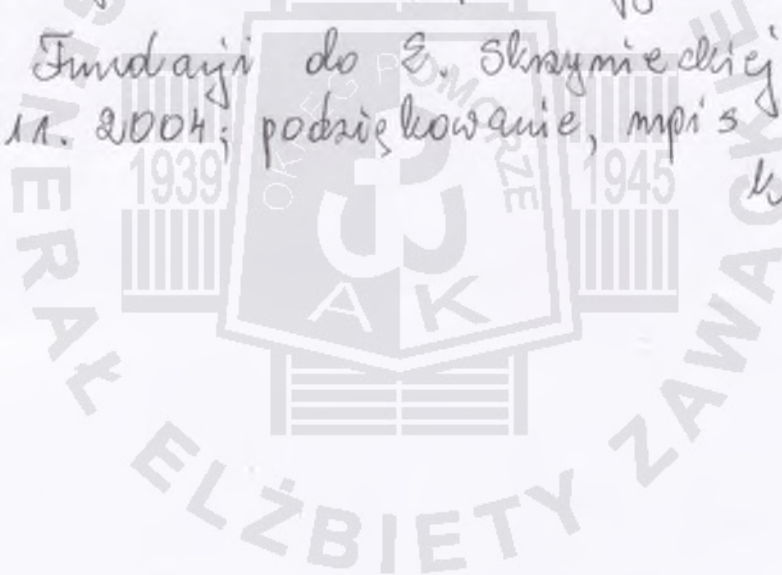
- 1) Zapiski, które robiłam we wrześniu 1939 r. były przeznaczane tylko dla mnie. Zapisywałam nazwiska, imiona oraz adresy osób namych albo znajomych. Porostawiając przez te osoby dokumenty uważałam że nie będą w domu i oddawałam je osobom, które się do mnie zgłaszały. Był to wogóle ktoś z rodziny wrgl. ich znajomości. Pamiętam, że było sporo osób z Lasicą, Kłanin i to.
- 2) O ile dobrze pamiętam, że zapamiętywanie moje nastąpiło w mies. wrześniu wrgl. paralizowaniu 1942 r. Dokładniej daty nie pamiętam.
- 3) Partyzantka H. L. Następnie partyzantka w piśmie "Przegląd Ludowa".
- 4) Adresu p. Lubawskiej Szlajny mi udało się zdobyć. Wiem tylko, że obracali u nas wawisko Lipińska i że mogli być już jest dyrektorem Technikum Samochodowego w Toruniu.

Dziękuję za pyrania zdrowca
Łgors dla Pami serdecnie pozdrawiam

J. Łoszczyńska

IV/2. Korespondencja Fundacji w sprawie J. Sobczak.

1. List Jana Jagodzińskiego do Fundacji z informacjami o rodzinie Janiny Sobczak - Warszawskiej, rękop. z 6.07.2004r., oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji do Elżbiety Skrzyńskiej z 2.10.2004 - prośba o uzupełnienie danych do biogramu, kop. mpisu k. 1 s. 2-3
3. Pismo E. Skrzyńskiej do Fundacji z 18.10.2004 - dot. informacji do biogramu J. Sobczak, rękopis oryg. k. 2 s. 4-5
4. Pismo Fundacji do E. Skrzyńskiej z 16.11.2004; podziękowanie, mpis kop. k. 1 s. 6



1
Golub-Dobryń, dn. 6. VII. 2004r.

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wydano dnia: 8.07.2004
L. dz. 1889/90-419/04

Załącznik:

Szanowna Pani.

Przepraszam, że dopiero teraz kontaktuję się z Panią i przekazuję adres bratanicy Janiny Soborak - Warszawskiej:

Elżbieta Skrynięcka
87-400 Golub-Dobryń

Ta pani twierdzi, że niewiele wie na temat działalności w A.K. Janiny Soborak. Kiedy ona była dzieckiem, nie poruszało się tego tematu w jej rodzinnym domu.

Proszę Taskawie przysłać przez drugi moje wiersze (te, które przekazała Pani, miały nawiązanie do powstania proszę je zniszczyć). Do skoliomocniowych folderów wstawiła się wiele błędów, głównie drukarskich. Taki jest efekt niekoordynowanych działań.

Z przyjemnością informuję Panią, że w dalszym wydaniu "Nasze Dzienniki" ukazała się informacja, mojego autorstwa, o odsłonięciu tablicy poświęci A.K. w Golubiu-Dobryniu.

Jan Jagodnicki

Łoць подраўненіе
Jan Jagodnicki

87-400 Golub-Dobryń



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

Toruń 2.10.2004 r.

- prośba o uzupełnienie danych
o Janinę Sobczak
 - Biuletyn + inf. o Fundacji
- L. dz. 2199/Pom-410/04

Pani

Elżbieta Skrzyniecka

87 - 400 Golub-Dobrzyń

Szanowna Pani !

Adres Pani otrzymałam dzięki uprzejmości Pana Jagodzińskiego. W naszym Archiwum znajdują się dokumenty mówiące o działalności w konspiracji Pani Rodziny: Janiny Sobczak zam. Warszewskiej, Józefa Sobczaka brata Janiny i Marii Sobczak. W związku z tym, iż chciałabym do kolejnego tomu „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945” napisać biogram śp. Janiny Sobczak-Warszewskiej uprzejmie proszę o pomoc w ustaleniu następujących faktów z Jej życia po 1945 roku :

1. jakie było imię męża, z którym Janina zawarła związek małżeński w 1948 r. ,
jaki posiadał zawód, czy z tego związku urodziły się dzieci i jakie mają imiona,
2. wiemy, że po wojnie mieszkała w Rypinie i pracowała w spółdzielczości;
kiedy przeszła na emeryturę i czy do śmierci mieszkała w Rypinie,
3. czy posiadała odznaczenia i wyróżnienia za pracę zawodową,



FUNDACJA² ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

4. kiedy i gdzie zmarła i gdzie spoczywa.

Chciałabym także zapytać, czy jest możliwy kontakt z Panem Józefem i siostrą
śp. Janiny w Toruniu. Ostatni adres jaki posiadamy to : w
Toruniu. Czy siostra śp. Janiny nazywa się także Sobczak ?

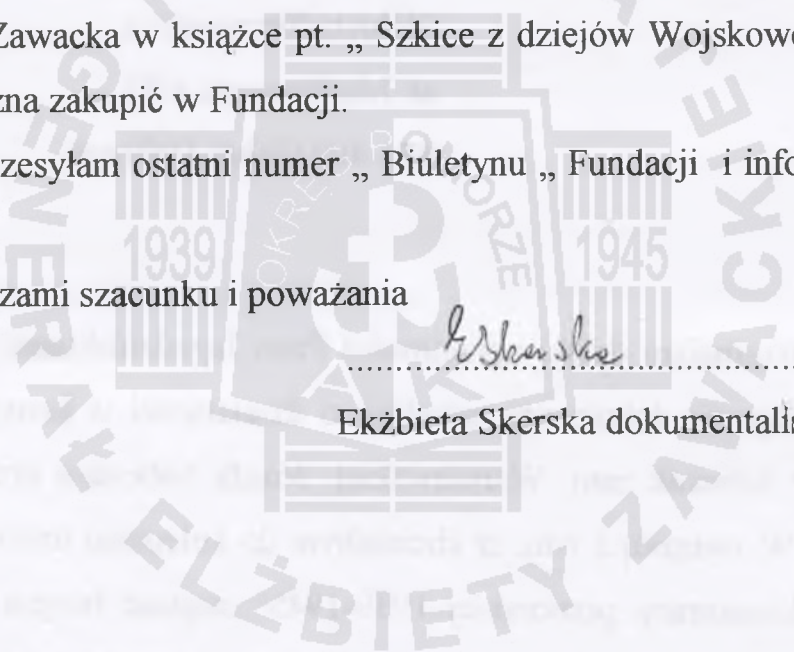
Będę Pani ogromnie wdzięczna za ustalenie wyżej wymienionych faktów. Już
wcześniej o działalności śp. Janiny Sobczak w Armii Krajowej napisała Pani
profesor Elżbieta Zawacka w książce pt. „ Szkice z dziejów Wojskowej Służby
Kobiet”, która można zakupić w Fundacji.

W załączeniu przesyłam ostatni numer „ Biuletynu „ Fundacji i informację o
działalności.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
.....

Elżbieta Skerska dokumentalistka



FUNDACJA "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	22.10.2008
L. dz.:	2706/Pom-410/08
Załączniki:	
Referent:	

Fundacja
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 w Toruniu
 Pani Elżbieta Skonka

Szanowna Pani!

Dziękuję za list.

Jestem bratanicą osób, o których Pani wspomina.
 Niestety żadna z nich już nie żyje.

Bardzo chętnie w miarę moich możliwości
 odpowiem na interesujące Panią pytania.

Moja ciotka Jerina Harszenska wd. Sobczak wyszła
 za Edwarda Harszenskiego, który był prawnikiem
 i pracował jako adwokat w Sądzie w Rypinie.

Byli małżeństwem bezdzietnym.

O pracy zawodowej mej Ciotki nic nie wiem, bo od
 kiedy ją pamiętam, to nie pracowała.

Na początku lat siedemdziesiątych Najestwo pre-
 prowadzili się z Rypina do Torunia i mieszkali
 na ul. Rydgiera.

Ciotka zmarła w Toruniu 02.04.1980r na zawał
 serca i jest pochowana na cmentarzu w Golubiu.

Mój wuj Józef Sobczak (brat Jeriny) po wojnie
 wyjechał z Golubia na "ziemie odzyskane". Początkowo
 mieszkał w Potmiarowie a później w Białogardzie.

Tamże pracował w Spółdzielni Inwalidów.

Zmarł w 1985r w Białogardzie i tam jest pochowany.

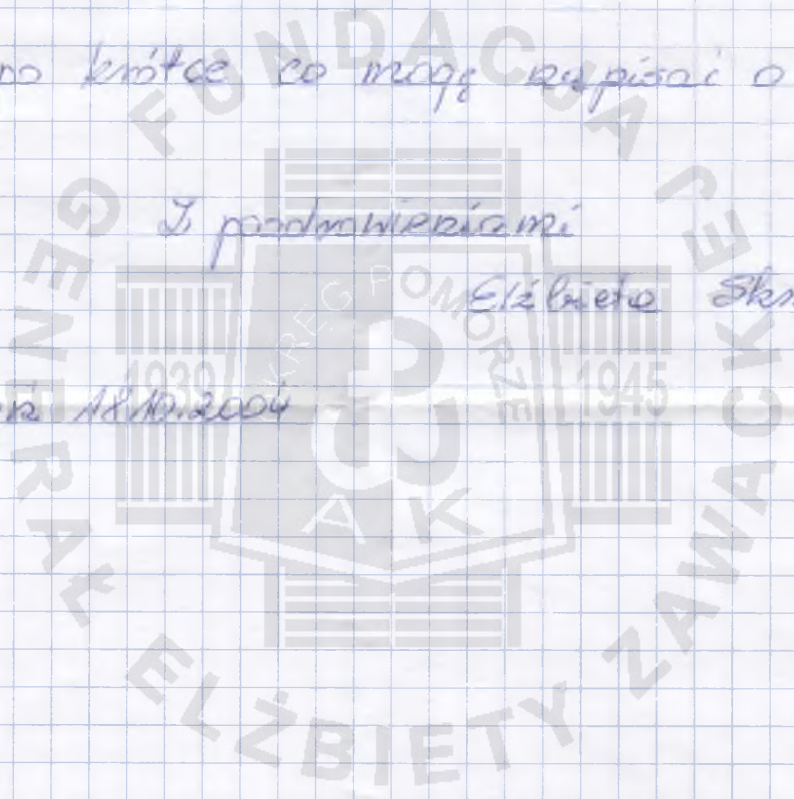
Co do mojej drugiej z ciotek Marii Sobczak to ona po porożeniu lat pięćdziesiątych wyszła za mąż, za Urliha Větke z Kowalewa Pomorskiego. Po śmierci mieszkała w Kowalewie na ul. Torwińskiej. Spoczywa na cmentarzu w Kowalewie.

To tyle po krótko co mogę napisać o moich ksenytkach.

I podziękowaniami

Elżbieta Skarykiewicz

Golub-Dobrzyca Adm. 2004





FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

L. dz. 2859/Pam-410/04

Toruń 16.11.2004 r.

odp. nr L. dz. 2706
+ Biuletyn

Pani
Elżbieta Skrzyniecka
1
87-400 Golub-Dobrzyń

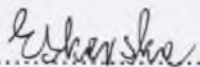
Szanowna Pani !

Bardzo serdecznie dziękuję za list i wyczerpujące odpowiedzi na moje pytania. Biogram Janiny Warszawskiej z d. Sobczak ukaże się w cz.7 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945 „ w 2006 r.

Korzystając z okazji, chciałabym Panią poinformować, iż p.prof. Elżbieta Zawacka w książce pt. „Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet” bardzo obszernie pisze o działalności konspiracyjnej śp. Janiny i innych członków Pani Rodziny. Książkę można nabyć w naszej Fundacji także za zaliczeniem pocztowym.

W załączeniu przesyłam ostatni numer „Biuletynu Fundacji”.

Z wyrazami szacunku i poważania


.....

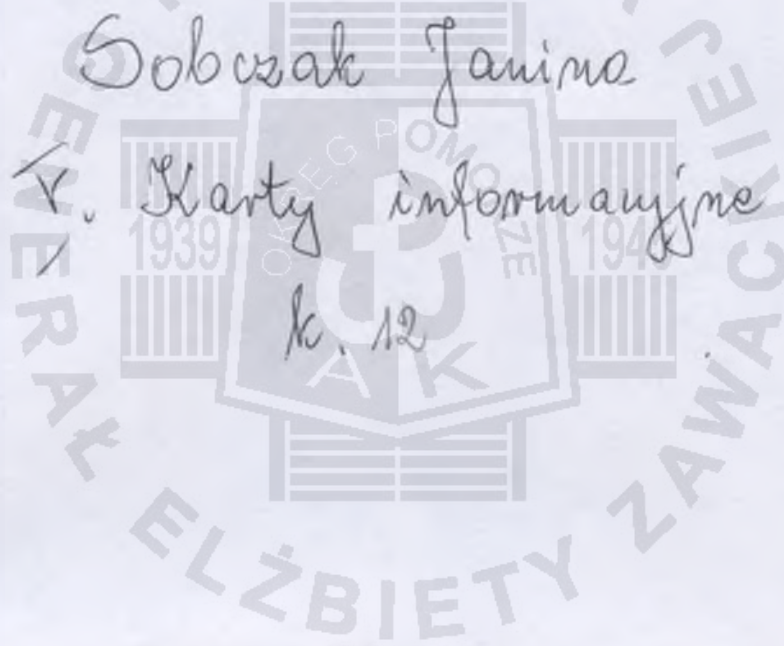
Elżbieta Skerska dokumentalistka

T:K: 355/355 Som.

Brodnice

Sobczak Janina

K. Karty informacyjne
k. 12



1.

2. 355/10

3. H 6i
Wybraz
Kobak

4. Sobczak Janina 5 zd. Sobczak
obecnie Warszawska 1

6. "Janina" 7. Sobczak

8. Wiktor Dudnik 9. ur. 14. 6. 1916 r. w Golubiu
zd. Szmytkowska

10. Toruń Rubinko 11.

12. Relacja własna
K 1,2,3

FUNDACJA
OKREG POMORSKI
KONFEDERACJA
Kobiet Zawackie
verbe!

Od 1942 - do końca wojny



355

Golub 2

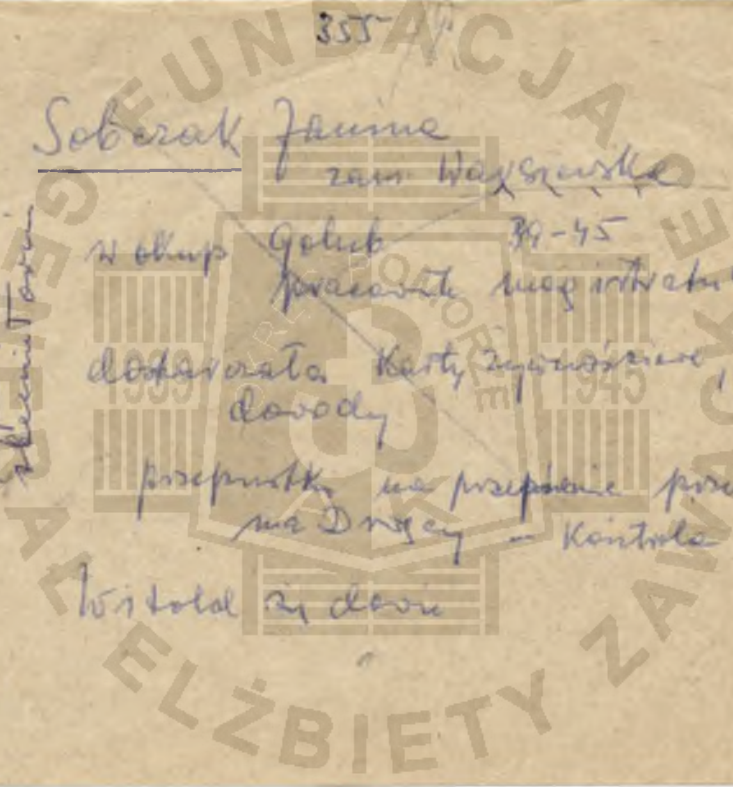
pracownice z Dółkorku
i Bogdanowskiej
Rytm Pece Wokulski
Kleinertowa

Soberak Janina
zam. Wąsowska

W obzup Golub 39-45
pracownice nieg. w. w. Golub - Dobry
dokazowała karty zaproszenia, przepustki
dowody
przepustki na przepisanie przez miast
na Drogę - kontrola uwzględnienie

Wizytal. w dowodzie

1951
1/11/78



nel 355

Wawerska firma z d. Soborak

wprowadzenie
Golub 3

Heroin wojny (i przed wojną) pracowała jako
miejscowe magistratu

adres ulicy Tomasz-Bulwinowski, Rydygier 13d
od kilku lat

obaj z mężem emigracja, on adwokat

nie p. z Jordan może być informatorem
o pracy kobiet w Głuboku

Kt

Krajewska K.	Bydgoszcz tu	Koło AK
Krajewska "Halina" "Kawimbera"		Koło AK
Krawczyńska Teresa		ZMP
Krawczyńska K. "Stowbiec"		AK
Kubińska Helena		ZMP
Kulowiec		AK
Kwałkowska Maria		Koło nieczynne
Zimierowicz Magdalena		AK
Siedlecka Wsniła zol Wroź		AK
Góralskie Poroniewskie		AK
Kolanowiczka Helena - Hubnicka		AK
ml Gapińska		AK

Nasza
półka konstatac
Koło?



S B3P

5

++ ^{fenka} ~~Janina~~ Sobczak /14 VI 1916 - 1983/

urodzona w Golubiu ^{nieodrodnym} ~~rodzinie~~ ^{naukowy ciele} ~~Wiktora~~ i jego żony
 Ludwika ~~z~~ ~~rodziny~~ ~~tko~~ ~~Wiktora~~ ~~Sobczaków~~. przed wojną
 wykonywała ~~prace~~ ~~prawnicze~~ ~~o~~ ~~prawnicze~~ ~~była~~ ~~urzędniczką~~ ~~w~~ ~~za-~~
~~rodzinie~~ ~~Golubiu~~.
 W okresie okupacji ~~nie~~ ~~pracowała~~ ~~w~~ ~~zarządzie~~ ~~miasteczka~~
 między innymi Golub-Dobrzyń. Korespondowała intensywnie w sprawie
 pomocy społeczeństwu. Po wyzwoleniu w 1942 r. do PZK była
 czynnie w działaniu legalizacji Komunisty obwodu Pypin dos-
 tarczając różną literaturę. Przeprowadzała na miejscu
 materiały konspiracyjne i tajne prace. Od 1948 r. zamieszkała
 Warszawa. Zmarła 4 czerwca

355 P

Ryppin
Atk. 6

Toberak Janina

pracownia i magistr. Golub - Dobryni
Historiata Janina Gnapkowskiemu karty rytm.
odmowa przepustu, meldunkow i inne

Zob. 1. Lutyński „Wykaz robotnicy Atk - 174.

relacja M.

inf-Świątowski

Sobczak Janina

Zamieszkała w Warszawie

Golub

przez całą okupację pracowała w magistracie Golub-Dobryń

dotyczyła karty żywnościowej, dowody,

przepraska (nie przekroczenie mostu na

Drogi, gdzie stała "posta" i przeprowadzała kontrole "wewnętrzne"

1. 1 355 P. 3 Akc. Produkcja 8
 4 Sobczak Janina 5 Insp. "Browar"
 6 "Janina" 7
 8 " " 9
 10 " " 11 1945
 11a
 12 Elżbieta Zawacka: 2 dzieła brodnickie; Akc. (II)
 "Przygotowania do akcji "Bursa"
 Nr 82 r. "Nowości"
 S. 7. brodnicko-nesestawicko. WSK działająca w "PCK"

Rypin 9
AK

Sobczak Jamina

Pracownica biura meldunkowego w Golubcu -
- Dobryniu. Polikomytata fikcyjnych zameldowań
a następnie systematyczne próby ukrywania się do
podmiotu niemieckiego punktu kontrolnego na
Druscy.

zob.: Krawcusi, Smuryski, Działalność PZO
„Zmali...”, Przegląd hist. 1980 (2.4), s. 784

HMH-PG

Sobczak Maria
ps. "Jawka"

Brodnice¹⁰
W SRAK

Zob: Elżbieta Zawacka, Szkice z
dziejów Wojskowej Służby Polek,
Wyd. FAPAK, t. III, Toruń 2001

zł. Ty 104

Brodnica
AK

11

Sobczak - Marszewska [Janina]



T.: Spółniowska Maria, Insp. Brodnica, K-332, V/12.

MG 95

Sobczaki Jamina

Brodawa
2N2-11X 12

z Gollubia, ps. „Jamina”. Urzędnicze w biurze
meldunkowym magistratu w Gollubiu. Współpraca
z Jarem Grajkowskim.
Legatiniya. Zapysijione 24. 03. 1941 r. przez J. Ory-
lińskiego ps. „Ksema”.

cz. 1.

Zob. T. I Spisime S. Suszynskiego, T. Relacje,
str. 115, 119, 120, 136; IV Księga mapy str. 35

1114-16

Orni-Rubinkowo, ul. Rydgera

Siostra

Parowc

Sobczak - Witk
Rzeszów tel 123



"Janka"

BRODNI

GOLUB
-DOBRA

++ Sobczak Janina - Warsz